

Tadeusz Mencil

Próby kolonizacji niemieckiej w Galicji Zachodniej w latach 1799-1806

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 25, 69-84

1970

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XXV, 4

SECTIO F

1970

Instytut Historii UMCS

Tadeusz MENCEL

**Próby kolonizacji niemieckiej w Galicji Zachodniej
w latach 1799—1806**

Немецкая колонизация в Западной Галиции в период 1799—1806 гг.

Essais de colonisation allemande en Galicie Occidentale entre 1799 et 1806

Kolonizacja niemiecka miast, a szczególnie wsi, stanowiła w monarchii habsburskiej (podobnie jak w Prusach i Rosji) XVIII w. jeden z czynników rozwoju ekonomicznego kraju oraz wzrostu dochodów skarbu państwowego. Wynikała ona z przeświadczenia, że dążeniem państwa winno być powiększenie ludności, gdyż gęściejsze zaludnienie kraju pozwala na właściwe rozdrobnienie ziemi, lepszą jej uprawę i zwiększenie dochodów z ziemi, a więc i wpływów podatkowych do skarbu państwa. Wyrazem tych poglądów była tzw. raabizacja (od projektu radcy Franciszka Raaba z 1775 r.) czyli podział ziemi folwarcznej między chłopów w dobrach skarbowych administrowanych przez państwo w Czechach i na Morawach.

W innych krajach habsburskich — najpierw na Węgrzech, a następnie w Galicji i Lodomerii zastosowano kolonizację obcym, niemieckim elementem. Mimo początkowego oporu władz gubernialnych Galicji kolonizacja niemiecka w Galicji za Józefa II osiągnęła znaczne rozmiary.

Dzięki propagandzie w południowo-zachodnich Niemczech w latach 1781 — 1786 osiedlono w wsiach dóbr skarbowych ok. 3 tysięcy rodzin obejmujących ponad 13 tys. osób. Koloniści pochodzili przeważnie z południowo-zachodnich Niemiec, a wielu z nich było protestantami, co ułatwił patent tolerancyjny Józefa II z 10 listopada 1781 r. Nowe kolonie otrzymywały niemieckie nazwy. Koloniści potrzebowali przy osiedleniu pomocy ze strony skarbu w materiałach budowlanych (cegła, drzewo), w żywym inwentarzu, narzędziach rolniczych, zbożu na wyżywienie.

nie i na zasiewy oraz początkowo również w gotówce. Ogólnie nakłady skarbu austriackiego wyniosły prawie 3 miliony złr, a więc zasiłek na jedną rodzinę wynosił ponad 900 złr. Sami koloniści przywieźli z sobą ok. 340 tys. złr.

Mniejszych nakładów wymagała kolonizacja elementem miejscowym, zorganizowana od 1782 r. w dobrach sandomierskich, gdzie administrator Hladky częściowo rozparcelował folwarki.

Kolonizacja przyniosła nikłe wyniki, chociaż zdołano osadzić przybyszów niemieckich nie tylko na rozparcelowanych folwarkach dawnych starostw, wójtostw i dóbr klasztornych, ale także skolonizowano znaczną część pustkowi, moczarów i karczowisk. Oprócz rolników starano się także osiedlać w wsiach rzemieślników — kowali, szewców, stelmachów, krawców. W 127 miejscowościach skarbowych nadano ponad 22 tys. ha, a więc na jedno gospodarstwo przypadało ok. 9 ha. Koloniści przynieśli z sobą niektóre nowe uprawy — ziemniaki, rzepak, warzywa, koniczynę i otrzymali lepsze warunki od miejscowych chłopów, gdyż nowi przybysze z reguły byli osadzani na czynszu. W polityce Józefa II dużą rolę odgrywał również czynnik germanizacyjny kolonizacji. Ostatecznie jednak musiano wstrzymać napływ kolonistów ze względu na zbyt wysokie koszty skarbu w porównaniu z osiągniętym wzrostem podatku gruntowego. Kolonizacja wykazała także nieporadność administracji austriackiej w Galicji, która nie potrafiła umieścić kilkunastu tysięcy rodzin kolonistów i musiała szukać pomocy w dobrach szlacheckich. Mimo zachęty ze strony władz tylko kilku właścicieli, m.in. Józef Mier, Andrzej Zamoyski, osiedliło 265 kolonistów na podobnych warunkach jak w dobrach skarbowych.¹

Po zajęciu Galicji Zachodniej władze austriackie najpierw zakazały pod surowymi karami emigracji chłopów, a w maju 1796 r. nakazały wszystkim urzędowi celnyemu zwalnianie od opłat celnych wszystkich chłopów przybywających z zaboru pruskiego i rosyjskiego z własnym inwentarzem i narzędziami rolniczymi oraz kierowanie ich do najbliższych dóbr skarbowych.² Nie wiadomo jednak jakie wyniki przyniosły te ułatwienia. Dopiero w latach 1799—1801 osiedlono w dobrach skarbowych Galicji Zachodniej (oprócz cyrkułów Końskie, Radom i Siedlce) 79 rodzin chłopskich przybyłych z zagranicy. Była to jednak inicjatywa poszczególnych zarządów dóbr skarbowych w ramach zagospodarowania

¹ H. Lepucki: *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772—1790*, Lwów 1938; K. Czemeryński: *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej...*, Lwów 1870, s. 41—45.

² WAP Kraków, Magistrat m. Krakowa 4, s. 55 — zarządzenie do wszystkich urzędów celnych Galicji Zachodniej z 11 maja 1796 r.

ich po zniszczeniach wojennych.³ W 1801 r. władze centralne nakazały rozpoczęcie przygotowań do przyjęcia w dobrach skarbowych Galicji Zachodniej pozostających w bezpośredniej administracji skarbu większej liczby kolonistów niemieckich.⁴

W wyniku kampanii napoleońskich w Niemczech w krajach po obu stronach Renu uległo zniszczeniu wiele gospodarstw chłopskich, a wielu tamtejszych chłopów zaczęło się starać o możliwości osiedlenia w krajach habsburskich, a szczególnie na Węgrzech (w przyłączonym niedawno Banacie). Akcję werbunku kolonistów prowadzili posłowie austriaccy w Augsburgu i Frankfurcie nad Menem, a w Wiedniu pełnomocnikiem spraw kolonizacyjnych mianowano hofrata v. Stahla.⁵ Początkowo przy osadzaniu kolonistów opierano się na dekrete nadwornym z 16 września 1796 r., dającym nowym kolonistom zwolnienie od powinności i podatków na 10 lat.⁶

Wobec trudności osadniczych w Banacie, gdzie brakowało budynków dla nowych osadników, władze wiedeńskie postanowiły skierować pewną liczbę przybyszów do Galicji Zachodniej, aby zagospodarować pustki po opuszczonych gospodarstwach chłopskich.⁷ W sierpniu 1801 r. przybyło do Galicji ze Szwabii 21 rodzin kolonistów, obejmujących 92 osoby. Skierowano je do dóbr Suchedniowa, gdzie mieli zająć się wyrębem drzewa i wypalaniem węgla dla potrzeb miejscowych zakładów żelaznych, aby zarobić na swoje utrzymanie. Dano im także niewielką zaliczkę w gotówce (372 zlr), a gospodarstwa mieli otrzymać w terminie późniejszym zależnie od oceny ich przydatności i wykazanej pracowitości. Płaca 10^{1/2} krajcara dziennie za wyręb drzewa okazała się jednak niewystarczająca, dlatego od stycznia 1802 r. wydawano przybyszom zapomogę w zbożu i ziemniakach.⁸ Gubernium Galicji Zachodniej powołało jednocześnie specjalną komisję do opracowania zasad osadniczych.

Zdaniem komisji osadnictwo w dobrach skarbowych winno opierać się na zagospodarowaniu pustek chłopskich oraz tworzeniu nowych kolonii na rozparcelowanych gruntach folwarcznych.

Na pustkach chłopskich należało — zdaniem komisji — osadzać przede wszystkim miejscowych chłopów (die Nationalisten). Należałoby przy-

³ AGAD, Zjednoczona Izba Nadworna 40, s. 301, prot. posiedzenia Hofkammer z 11 III 1803 — według wykazu otrzymanego z Gubernium Galicji Zach.

⁴ *Ibid.*, 39, s. 579—581, raport Gubernium krakowskiego z 17 XII 1801.

⁵ L. Schneider: *Das Kolonisationswerk Josefs II in Galizien*, Leipzig 1930, s. 43—44.

⁶ AGAD, Zj. Izba Nadw. 39, s. 106 — prot. pos. Hofkammer z 20 I 1802 (referat radcy Erbena).

⁷ *Ibid.*, 40, s. 1128—1129, uwagi Hofkammer z 7 X 1803.

⁸ *Ibid.*, 40, s. 34—43, raport Gubernium krakowskiego z 14 XII 1802.

dzielić im bezpłatnie materiały budowlane i dać plany zabudowań. Kolonistom przybywającym z zagranicy administracja winna jednak sama wybudować domy. Wszyscy nowi osadnicy winni otrzymać bydło i zboże na zasiew oraz zwolnienie od pańszczyzny na rok.

Nowe kolonie można zakładać jedynie w razie istotnej potrzeby i znacznych korzyści dla skarbu. Dlatego nie należałoby przyjmować kolonistów w starszym wieku lub bez męskich potomków. Dla uniknięcia nieodpowiednich kandydatów przybysze mieli przedstawić świadectwa moralności z dawnego miejsca zamieszkania. Winni oni mieć własne bydło i narzędzia rolnicze, a także powinni sami wybudować zabudowania gospodarskie. Jedynie w wyjątkowych przypadkach skarb może postawić budynki na własny koszt i wyposażyć kolonistów w bydło.

Osadnicy mieli otrzymać ziemię w formie wieczystej dzierżawy (das freie Eigenthum) na własność podległą, ale gospodarstwo kolonisty nie mogło ulegać podziałom, a przekazanie go innemu chłopu mogło odbywać się tylko za zgodą zarządu dóbr skarbowych i za opłatą 5% laudemium.

Osadnicy mieli otrzymać pastwiska jedynie w wysokich lasach, a leżaninę drzewną na opał tylko w okolicach obfitujących w lasy. Warunek ten nie był istotny, gdyż skarb austriacki przejął pod swój zarząd lasy wszystkich dawnych ekonomii, starostw, wójtostw i innych dóbr narodowych.

Osadnicy mieli być obowiązani do czynszu według warunków miejscowych. Czynsz miał być składany w zbożu. Koloniści mieli także odrabiać robociznę na rzecz dworu „po umiarkowanej cenie”. W ciągu pierwszych 10 lat koloniści mieli być uwolnieni od wszelkich powinności i podatków oraz od dziesięciny.⁹

Władze wiedeńskie stanęły na stanowisku, że podstawową zasadą osadnictwa winno być obsadzanie pustek w dobrach skarbowych, co przyczyni się do wzrostu liczby ludności, zagospodarowania całości ziemi uprawnej oraz podwyższenia dochodów z dóbr skarbowych. Dlatego należałoby zwrócić uwagę na wyszukanie wśród chłopów dobrych rolników do zagospodarowania pustek. Do akcji kolonizacyjnej należy wciągnąć także właścicieli dóbr prywatnych, gdzie po zniszczeniach 1794 r. nadal było wiele pustek, co powodowało brak pańszczyzny dla folwarków. Aby jednak uniknąć wzajemnej konkurencji należałoby ustalić ogólne zasady dla kolonistów.

Galicyjska Kancelaria Nadworna w Wiedniu uznała za konieczne zwolnienie osadników od wszelkich ciężarów na 2—3 lata oraz udzielenie im pomocy przy postawieniu budynków, zaopatrzenie w sprzężaj

⁹ *Ibid.*, 39, s. 579—581, raport Gubernium krakowskiego z 17 XII 1801.

i ziarno siewne, co pozwoli na obsadzenie pustych gruntów dobrymi rolnikami. Zapobiegając przechodzeniu przybyłych kolonistów do dóbr prywatnych należałoby udzielić im bezpłatnie materiałów budowlanych, przekazać ziemię w dziedziczne posiadanie, zwolnić od pańszczyzny oraz ustalić wysokość czynszu w zbożu. Na razie należałoby odłożyć zakładanie nowych kolonii na gruntach rozparcelowanych folwarków, gdyż wymagałoby to zbyt dużych nakładów ze strony skarbu. Dlatego, aby uniknąć niepowodzeń przy realizacji akcji kolonizacyjnej w Galicji Wschodniej za czasów Józefa II należałoby nowe kolonie zakładać jedynie w pobliżu kopalń, gdzie występują potrzeby w zakresie fachowych rąk do pracy.¹⁰

W oparciu o te propozycje wiedeńska Izba Nadworna w dekrete z 3 marca 1802 r. ustaliła, że wobec dużej ilości pustek chłopskich nie ma potrzeby parcelowania folwarków i zakładania nowych kolonii z powodu zbyt wysokich kosztów kolonizacji tego typu. Dlatego nowe kolonie miały być zakładane jedynie w przypadkach, gdy koloniści dysponowali odpowiednią gotówką i siłą pociągową.

Administracja dóbr skarbowych w Galicji Zachodniej miała szybko zestawić i spisać wszystkie pustki chłopskie, które nakazano obsadzić miejscowymi chłopami, a w miarę napływu kolonistów z zagranicy także obcymi przybyszami. Osadnicy mieli otrzymać bezpłatnie materiały budowlane na budynki gospodarcze, a nawet w razie koniecznej potrzeby także pomoc przy budowie, zaopatrzenie w inwentarz żywy i bydło pociągowe na 10-letnie spłaty po upływie 5 lat od daty osiedlenia oraz w zbożu siewnym na 3-letnie spłaty (w zbożu) również po upływie 5 lat. Nowi osadnicy mieli być wolni od pańszczyzny na 2—3 lata zależnie od warunków zagospodarowania.¹¹

Były to ustalenia tymczasowe, ale świadczyły o tym, że władze austriackie chciały uniknąć większych nakładów finansowych związanych z zakładaniem nowych kolonii na rozparcelowanych gruntach folwarcznych, jak to miało poprzednio miejsce w Galicji Wschodniej. Dlatego wolały osadzić na istniejących pustkach miejscowych chłopów, co było znacznie łatwiejsze i tańsze. Te same względy oszczędnościowe podkreśliła Izba Nadworna w raporcie do cesarza, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność dostosowania warunków przy tworzeniu nowych gospodarstw do miejscowych zwyczajów w Galicji Zachodniej, gdzie dziedzice nowoosiadłym chłopom dawali bezpłatnie bydło, głównie woły pociągowe, które jednak pozostawały nadal własnością dworu. Izba pro-

¹⁰ *Ibid.*, 39, s. 575—578, wyciąg z prot. pos. Gal. Hofkanzlei z 11 II 1802.

¹¹ *Ibid.*, 39, s. 104—105, 122 — dekret Hofkammer z 3 III 1802, s. 106—109, 118, 121 — prot. pos. Hofkammer z 20 I 1802.

ponowała jednak, aby w dobrach skarbowych kolonistom, którzy okażą się dobrymi gospodarzami, darować spłaty bydła i zboża siewnego.

Nowych kolonistów należałoby sprowadzać z zagranicy jedynie w przypadku posiadania własnego sprzężaju, a poza tym tylko specjalistów z dziedziny górnictwa i hutnictwa „lub innych pożytecznych dla prowincji zawodów”. Nowych przybyszów należałoby zwolnić na 10 lat od podatków i rekrutacji (jak wg przepisów z 1796 r.) lub nawet całkowicie zwolnić od wojska wraz z synami.

Wielkość gospodarstwa kolonisty winna obejmować zależnie od umiejętności osadnika 60—80 miar (Metze) ziemi dla rolników i 6 miar dla rzemieślników. Ziemię osadnicy mieli otrzymać na własność wieczystą, wolną od pańszczyzny, a czynsz miał być zróżnicowany (4 rodzaje) zależnie dla klasy ziemi. Mieli także otrzymać bezpłatnie materiały budowlane oraz 3—5 lat wolnizny, a w przypadku otrzymania ziemi nie nadającej się od razu do uprawy nawet 8—10 lat wolnych. Proponowano także znieść laudemium przy zamianie gospodarstwa na wzór innych prowincji, gdzie oddawna zniesiono te opłaty.¹²

Cesarz Franciszek II w decyzji z 15 sierpnia 1802 r. ustalił następujące zasady (Richtlinien):

Przede wszystkim należy dążyć do tego, aby obsadzić dobrymi rolnikami puste gospodarstwa chłopskie, do czego należy wybierać szczególnie zdatnych miejscowych chłopów, a w braku ich także obcych przybyszów mających własny dobytek. Dopiero, gdy zostaną obsadzone wszystkie pustki, można zakładać zupełnie nowe kolonie, jednak dopiero po przedłożeniu planu i uzasadnieniu ich założenia. Przy kolonistach obcych należy zwrócić uwagę nie tyle na ich ilość, ale raczej na ich przymioty, obyczajność (zalety moralne) i posiadany dobytek, aby nie uchybić celu kolonizacji i nie ponieść zbędnych kosztów ze strony skarbu.

Przywieleż należy przyznać osadnikom niezależnie od tego, czy pochodzą z miejscowych chłopów czy z przybyszów, czy osiadają na pustych gruntach rusykalnych czy na nowych koloniach.”

Zasady te stały się podstawą do dekretu z 25 sierpnia 1802 r. w sprawie uprawnień nowych osadników:

1) miejscowi osadnicy-chłopi otrzymywali wolność od podatków państwowych na okres 5 lat, a obcy przybysze na 10 lat;

2) osadnicy z Galicji Zachodniej wobec wprowadzenia (w 1804 r.) 14-letniej służby wojskowej mieli być całkowicie zwolnieni od służby wojskowej, a obcy przybysze otrzymywali wraz z synami zwolnienie z wojska na 10 lat. Późniejszy odręczny bilet cesarski z 7 października 1802 r. zapewnił obcym kolonistom możliwość całkowitego zwolnienia z wojska dla nich i ich synów;

3) jeśli dobra skarbowe miały lasy, nowi osadnicy otrzymywali bezpłatnie materiały budowlane;

¹² *Ibid.*, 39, s. 549—550, 563—571, Hofkammer do cesarza 3 III 1802.

4) rolnicy mieli otrzymać po 60—80 miar (Metz) ziemi, a rzemieślnicy po 12 miar, na własność dziedziczną;

5) rolnicy osiadający na gruntach uprawnych otrzymywali 5 lat wolnych, a na gruntach zarosłych 10 lat wolnych od świadczeń na rzecz dworu, a następnie zamiast obowiązującej powszechnie w Galicji Zachodniej pańszczyzny (Frohndiensten) mieli być obowiązani do czynszu w zbożu;

6) w razie zmiany gospodarstwa osadnik winien zapłacić laudemium.

Dekret podkreślał konieczność szybkiego przyjęcia kolonistów już przybyłych lub mających przybyć do Galicji w najbliższym czasie, ale nakazywał wstrzymać dalszy werbunek kolonistów z zagranicy do czasu przygotowania osiedli, aby każdy przybysz mógł od razu przejąć gospodarstwo.¹³ Przedstawiciele austriackich w Niemczech zawiadomiono, że kandydaci winni wykazać się znajomością rolnictwa lub rzemiosła, posiadaniem pewnego zapasu gotówki oraz świadectwem moralności.¹⁴

Przepisy dekretu były korzystne przede wszystkim dla miejscowych chłopów, którzy mieli otrzymać duże nadziały ziemi, pomoc w drzewie, sprzężaju i zbożu, czasowe zwolnienie od ciężarów dworskich i państwowych, przeniesienie na czynsz oraz — co dla chłopów polskich było najważniejsze — zwolnienie od służby wojskowej stanowiącej najbardziej uciążliwą i zniechęcającą powinność. Osadnictwo na pustkach stosowano zresztą od dawna i stanowiło ono najprostszy sposób zagospodarowania ziemi, nowością jednak było tworzenie z pustych gruntów nowych większych gospodarstw oraz przyznanie nowym osadnikom specjalnych ulg i przywilejów.

Sprowadzanie kolonistów z zagranicy ograniczono do nielicznych przypadków, gdy przybywali oni z własnymi zasobami pieniężnymi. Kolonizacja miała mieć charakter rolniczy i dążono do stworzenia dużych gospodarstw chłopskich obejmujących 60—80 miar (Metze) ziemi czyli 12—16 ha. Nowi osadnicy mieli otrzymać zwolnienie od pańszczyzny, a ich zobowiązania ograniczono do czynszu w zbożu według obowiązujących cen miejscowych. Świadczyło to, że wobec katastrofalnego spadku kursu bankocetli, czyli pieniędzy papierowych, władze austriackie wolały oprzeć czynsz na cenach zboża jako stałej wartości dochodów z ziemi. Duże ułatwienia oraz dziedziczne posiadanie ziemi miały całkowicie przywiązać szczególnie kolonistów obcych do pozostania w dobrach skarbowych, aby nie przechodzili później do dóbr szlacheckich. Ważne znaczenie miało prawo zbywania gospodarstw za opłatą laudemium, gdyż według patentów w sprawie chłopskiej z 17 stycznia 1799

¹³ *Ibid.*, 39, s. 545—546, 598—599, dekret Hofkammer do Gubernium krakowskiego z 25 VIII 1802.

¹⁴ Schneider: *op. cit.*, s. 44—45.

obowiązujących w Galicji Zachodniej chłopci mogli opuścić gospodarstwo za zgodą dziedzica i po pozostawieniu na miejscu zdatnego zastępcy. Warunek ten faktycznie wobec obowiązującego poddaństwa „umiarkowanego” uniemożliwiał chłopom swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsca. Tę swobodę otrzymywali przy opłacie laudemium koloniści nawet pochodzący z miejscowych chłopów, osiadający na pustkach, co rozszerzało nieliczną grupę wolnych chłopów w Zachodniej Galicji. Wprawdzie przepisy kolonizacyjne nie nadawały chłopom — kolonistom wolności osobistej, ale możliwość sprzedaży gospodarstwa i swoboda przenoszenia się przy zwolnieniu od pańszczyzny faktycznie równała się nadaniu tej grupie chłopskiej wolności osobistej.

Kolonizacja miała przede wszystkim charakter rolniczy, ale liczone również na sprowadzenie rzemieślników wiejskich oraz górników i hutników, aby osadzić ich w odbudowywanych w tym czasie zakładach skarbowych Suchedniowa, Samsonowa i Miedzianej Góry.

Ujemną stroną dekretu z 25 sierpnia 1802 r. było jego opóźnienie, gdyż zasady przyjmowania kolonistów określono dopiero po roku od przybycia pierwszych kolonistów do Galicji Zachodniej. Władze wiedeńskie starały się rozpatrzyć sprawę nowej kolonizacji sumiennie, aby uniknąć błędów i kosztownych nakładów poniesionych przy kolonizacji niemieckiej w Galicji Wschodniej w czasach józefińskich.

Zresztą pierwsze próby kolonizacji przyniosły sporo błędów i trudności. Zarząd dóbr skarbowych ulokował pierwszych kolonistów ze Szwabii przybyłych w sierpniu 1801 r. na razie w dobrach suchedniowskich, chcąc rozparcelować dwa folwarki i stworzyć oddzielną kolonię. Wobec zakazu parcelacji folwarku przybyszów postanowiono osiedlić na pustkach chłopskich. Długi okres wyczekiwania spowodował niezadowolenie przybyszów i jesienią 1802 r. cztery rodziny zbuntowały się i przybyły do Krakowa. Zażądały one od władz gubernialnych szybkiego osiedlenia oraz pomocy finansowej w wysokości 24—36 krajcarów dziennie oraz pomocy w zbożu, przydziału owiec i kur lub wydania paszportów powrotnych. Władze krakowskie, aby uniknąć rozszerzenia się niezadowolenia wśród pozostałych przybyszów, szybko wydały im paszporty do Wiednia. Stamtąd przybysze niemieccy chcieli udać się do Banatu, jak im to przyrzeczono przed wyjazdem ze Szwabii, ale władze wiedeńskie odesłały ich z powrotem do Krakowa z poleceniem osadzenia w Galicji Zachodniej.¹⁵

Osadzenie nowych kolonistów wymagało ustalenia i pomiarów istniejących pustek, a administracja dóbr skarbowych powoli dopiero przy-

¹⁵ AGAD, Zj. Izba Nadw. 40, s. 32—33, pos. Hofkammer z 21 I 1803, s. 34—43, raport Gubernium krakowskiego z 14 XII 1802, s. 30—31, dekret Hofkammer z 21 I 1803.

gotowywała zestawienia, dlatego niechętnie odnosiła się do przybyszów niemieckich, podkreślając łatwość i większe korzyści dla skarbu przy osadzaniu miejscowych chłopów. Mogli oni łatwiej uzyskać pomoc od swych rodzin, a obcy przybysze nie znający języka polskiego byli narażeni na duże trudności, gdyż pustki były rozrzucone w różnych wsiach i koloniści niemieccy nie mogliby tworzyć zwartych kolonii. Dlatego administracja dóbr skarbowych domagała się, aby koloniści mieli co najmniej 500—600 złr własnego kapitału, aby mogli łatwiej zagospodarować się. Przebywających już w Galicji kolonistów obiecywano szybko osadzić na pustkach, postawić im z pomocą pańszczyzny tamtejszych chłopów zabudowania, zaopatrzyć w bydło hodowlane i pościągowe oraz w zboże siewne.

Zwołennikiem kolonizacji Galicji Zachodniej elementem obcym okazał się jedynie gubernator Galicji Jan Trautmannsdorf, który zwrócił uwagę na niedostosowanie przepisów o kolonistach do przepisów w sprawie chłopskiej obowiązujących według patentów z 17 stycznia 1799 r. Przepisy te zobowiązywały chłopą przenoszącego się do innego majątku do pozostawienia na swoim miejscu zdatnego zastępcy, co — zdaniem Trautmannsdorfa — mogłoby doprowadzić do konfliktów między dworem i chłopami w razie samowolnego przechodzenia do zagospodarowania pustek w dobrach skarbowych. Dlatego gubernator uważał za konieczne ściąganie kolonistów z zagranicy, przede wszystkim z zaboru pruskiego i rosyjskiego.¹⁶

Nadworna Izba Skarbowa w Wiedniu w lutym 1803 r. ostatecznie zdecydowała, że nowe kolonie można tworzyć jedynie wówczas, gdy koloniści będą przybywali z własnymi kapitałami, ale jednocześnie zwróciła uwagę, że koloniści obcy nawet z kapitałem 100 złr jako ludzie pracowici, znający się dobrze na uprawie roli są pożyteczniejsi niż leniwi chłopcy polscy. Dlatego należy zapewnić przybyszom przywileje przyznane im przez cesarza. Przywileje te winny obejmować także przybyszów z Rosji i Prus, jeśli przybędą oni z pewnymi własnymi zasobami.¹⁷

Władze galicyjskie obliczały koszt osadzenia jednej rodziny kolonisty w dobrach Kunów na 542 złr, a w Łży na 988 złr zależnie od rodzaju budynków (drewniane lub murowane) przy użyciu pańszczyzny chłopskiej, wraz z zaopatrzeniem w inwentarz żywy oraz w zboże siewne. Spodziewano się, że wydatki te zwrócą się po 15 latach częściowo w spłacie ze strony kolonistów częściowo w czynszu.¹⁸

¹⁶ *Ibid.*, 30, s. 101—112, raport Gubernium krak. z 14 I 1803.

¹⁷ *Ibid.*, 40, s. 99—100, 114—115, pos. Hofkammer z 11 II 1803, s. 97—98, — dekret z 11 II 1803.

¹⁸ *Ibid.*, 40, s. 564—566, prot. Hofkammer z 24 VI 1803.

Do wiosny 1803 r. w dobrach skarbowych osiedlono 158 rodzin chłopskich, a administracja dóbr przewidywała jeszcze możliwość osiedlenia w dobrach skarbowych pozostających we własnej administracji dalszych 196 rodzin. Byli to jednak koloniści przybyli przeważnie (130 rodzin) z Czech, Moraw i Śląska, a w połowie 1803 r., według napływających wiadomości, jeszcze wiele rodzin stamtąd przygotowywało się do osiedlenia w Galicji Zachodniej. Koloniści osiadający na pustkach otrzymywali 30—40 miar (Metze) ziemi (6—8 ha), a w nowych koloniach 60—80 miar (12—16 ha), a do pomiarów i podziału gruntów zatrudniono 2 inżynierów leśnych. Koloniści otrzymywali również przewidziane przepisami cesarskimi ulgi w ciężarach oraz przywileje. Do czasu całkowitego przygotowania nowych gospodarstw gubernator Trautmannsdorf polecił jednak wstrzymać napływ nowych kolonistów. Zresztą kolonizacja ta stanowiła niejako odrębny nurt, mniej pożądaną przez władze wiedeńskie, które uważały, że kolonistów z innych krajów cesarskich należy sprowadzać do Galicji dopiero w razie wyraźnego zapotrzebowania przez poszczególne dobra skarbowe, a w pierwszym rzędzie należy osiedlać przybyszów z krajów nadreńskich. W dalszym ciągu zakazywano parcelowania folwarków poza tymi, które zupełnie nie nadawały się do zagospodarowania z powodu oddalenia od siedziby zarządu lub braku dostatecznej ilości pańszczyzny chłopskiej. Koloniści przybywający z własnym inwentarzem (*Fundus instructus*) mieli otrzymać 60—80 miar ziemi, a chałupnicy 16—20 miar (4—5 ha).¹⁹

Mimo nakazów władz wiedeńskich jeszcze we wrześniu 1803 r. 17 rodzin kolonistów niemieckich przybyłych w 1801 r. umieszczonych w dobrach Iłża i Kunów nie miało zabudowań, gdyż brakowało rzemieślników. 12 rodzin osadzono w Iłży, a 5 rodzin w Kunowie. Koloniści otrzymali po 1 krowie oraz niewielkie ilości zboża, ziemniaków i grochu na wyżywienie i na siew. Nie mając własnego sprzężaju koloniści uprawiali otrzymane grunty z pomocą miejscowych chłopów, którym miano za to zamienić dotychczasową pańszczyznę na czynsz.²⁰

W lipcu 1803 r. przybyło do Galicji 71 rodzin liczących 300 osób. Byli to przeważnie rolnicy, ale było wśród nich sporo rzemieślników — 3 tkaczy, tokarz, cieśla, murarz, krawiec, szewc, kołodziej, bednarz, ogrodnik i 4 górników. Koloniści przybywali z całymi rodzinami (z żonami, dziećmi, rodzicami, szwagrami i szwagierkami), nawet z parobkami. Austriacki komisarz kolonizacyjny hr. Colloredo Mansfield przyrzekał im gospodarstwa w Banacie, ale wobec nieprzygotowania tam domów zostali oni z Wiednia przesłani do Krakowa przez Komisję Osad-

¹⁹ *Ibid.*, 40, s. 452—455, 458—459, prot. pos. Hofkammer z 17 VI 1803, s. 450—451, 460—462, dekret Hofkammer z 24 VI 1803.

²⁰ *Ibid.* 40, s. 581—594, nota Domänen Hofbuchhaltung z 16 VI 1803.

niczą, a Izba Nadworna nakazała osadzić ich zgodnie z przepisami dekrety z 25 sierpnia 1802 r.²¹

Nowi koloniści pochodzili z krajów nadreńskich, głównie z Palatynatu, gdyż po zajęciu przez Francję lewego brzegu Renu w wyniku pokoju w Luneville (9 II 1801) oraz po zniszczeniu tych ziem wielu tamtejszych chłopów zwracało się do przedstawicieli austriackich w Augsburgu i Frankfurcie nad Menem z prośbą o pozwolenie na osiedlenie w krajach cesarskich. Niektórzy z nich mieli pewne zasoby pieniężne (200—300 złr, a nawet 1000 lub 2000 złr) ze sprzedaży swych gospodarstw, inni spodziewali się należności w terminie późniejszym. Posłowie austriaccy dawali im paszporty najpierw do Banatu, gdzie były wolne tereny osadnicze, a następnie do innych krajów cesarskich. Władze wiedeńskie spodziewały się napływu wykwalifikowanych sił do rolnictwa, a nawet dopływu srebrnej i złotej monety, co dla skarbu wiedeńskiego stanowiło istotną pomoc w okresie grożącego bankructwa.²²

Nowi przybysze z Nadrenii przybyli do Galicji już po dłuższej podróży, w czasie której stracili większość swoich zasobów pieniężnych i trzeba było ich zaopatrzyć do pierwszych zbiorów. Gubernium Galicji Zachodniej w Krakowie znajdowało się jednak w tym czasie w okresie likwidacji, odwołano gubernatora Trautmannsdorfa, a zastępujący go radca Antoni v. Baum nie potrafił skierować kolonistów do miejsc osiedlenia wobec rozprzężenia w administracji dóbr skarbowych. Postawienie zabudowań, pomoc w inwentarzu i zbożu siewnym wymagało nakładów po 800—900 złr na jedną rodzinę. Dlatego przybyszów umieszczono na razie w klasztorze bazylikańskim w Krakowie i przyrzeczono pracę przy żniwach w dobrach podkrakowskich, przy wycięciu lasów, a dla posiadających zaprzęgi konne przyrzeczono zarobek przy przywozie materiałów budowlanych do Krakowa. Na razie jednak pracy w pobliżu Krakowa było niewiele, zresztą najem chłopski był zbyt niski (7¹/₂—8 krajcarów dziennie za dzień pieszy) dla kolonistów niemieckich.²³

Tylko nieliczni z kolonistów mieli pewne zasoby gotówki, większość straciła je w czasie podróży, część oczekiwała nadesłania im reszty na-

²¹ *Ibid.*, 40, s. 611 — wykaz kolonistów z 16 VII 1803 — pochodzili oni z okolic Moguncji, Fromenbach, Fromendorf, Anen, Borstenstein, Biber, Mitteleisien, Donnersberg, Ariswang, Reich, Gallbach, Repethütten, Habisfall, Burgjort, Wistel, Wiesen; s. 607, dekret Hofkammer z 18 VII 1803, s. 894 — raport Bauma z 30 VII 1803. Schneider: *op. cit.*, s. 43—44.

²² AGAD, Zj. Izba Nadw. 39, s. 586—587, 596, Hof-und Staatskanzlei do cesarza 24 VII 1802, s. 588 589, opinia Hofkammer z 28 VII 1802, s. 591—594, kopia raportu v. Fahnenberga z 3 VII 1802.

²³ *Ibid.*, 40, s. 887—894, Baum do cesarza 9 VIII 1803.

leżności za sprzedane gospodarstwa. Najzamożniejszy z nich Georg Fuchs miał 300 złr gotówki i zaprzęg konny. Na zagospodarowanie każdej rodziny trzeba było 745 złr, dlatego administracja dóbr skarbowych zażądała wstrzymania dalszych kolonistów, jeśli by nie mieli 800—900 złr gotówki. Izba Nadworna dekretem z 12 sierpnia 1803 r. nakazała podzielenie przybyszów według ich przydatności i posiadanych zasobów na rolników (Bauer), z nadziałem 30—40 miar (7,5—10 ha) ziemi, chałupników (Chalupner) z nadziałem 15—20 miar (4—5 ha) oraz komorników (Häusler) z nadziałem 4—6 miar (1—1½ ha) czyli robotników dniówkowych (Tagelöhner). Tych ostatnich miano sadzić przy hutach i zakładach żelaznych, aby łatwo mogli znaleźć zatrudnienie i zarobek. Nakazano grupować kolonistów po 10—12 rodzin, aby mogli sobie wzajemnie pomagać i już na jesieni wybudować choć kilka domów w wyznaczonych wsiach i mieszkać na razie po kilka rodzin w jednym domu. Już na jesieni mieli otrzymać zboże na zasiew na przydzielonych gruntach z pomocą pańszczyzny chłopskiej.²⁴

Według późniejszych zaleceń Nadwornej Izby Skarbowej jako rolników miano osiedlać kolonistów mających co najmniej 300 złr własnej gotówki, jako chałupników mających mniej niż 300 złr, a jako komorników tych, którzy nie mieli żadnych zasobów. Z kwoty 745 złr przeznaczonych na założenie jednego gospodarstwa należało wybudować dom i oborę i zakupić inwentarz. Dla chałupników przeznaczano tylko 400 złr, a na komornika 120—150 złr, gdyż nie mieli oni żadnego inwentarza i należało im zapewnić jedynie mieszkanie i pracę dzienną o odpowiednim zarobku.²⁵

Właściwe trudności wystąpiły przy wykonaniu tych zarządzeń, gdyż władze gubernialne krakowskie nie mogły przydzielić kolonistom wsparcia (żywność, drzewo, słoma) bez zgody władz wiedeńskich i początkowo przybysze głodowali. Dopiero na stanowcze żądanie radcy Bauma Izba Nadworna 7 października 1803 r. zgodziła się na przydzielenie im pomocy.²⁶

W dobrach instytutowych Kamieńczyku (cyrkuł siedlecki) były puste 33 gospodarstwa półrolnicze, a w Kielcach było pustych 67 gospodarstw półrolniczych i zagrodniczych, dlatego zdecydowano się umieścić 53 kolonistów jako rolników, a 9 rodzin jako zagrodników (Gärtler) czyli chałupników.²⁷ Nie można ich było jednak jeszcze osadzić, bo puste grunty

²⁴ *Ibid.*, 40, s. 757—772, prot. pos. i dekret Hofkammer z 12 VIII 1803.

²⁵ *Ibid.*, 40, s. 882—883, 905, dekret Hofkammer z 26 VIII 1803.

²⁶ *Ibid.*, 1199—1200, Baum do Zichy'ego 13 września 1803, dekret Hofkammer z 7 X 1803.

²⁷ *Ibid.*, 40, s. 1118—1125, prot. pos. Hofkammer z 23 IX 1803 (referat radcy Egera).

nie były pomierzone i brak było budynków, dlatego na zimę rozlokowano ich na miejscu w zabudowaniach folwarcznych i u chłopów z zasiłkiem 4 kr. dziennie na każdą osobę dorosłą i po 2 kr. na 1 dziecko. Jednocześnie jednak miano im umożliwić dodatkowo zarobek w gospodarstwie folwarcznym.

Okazało się, że przybycie kilkudziesięciu rodzin kolonistów przechodziło możliwości organizacyjne władz galicyjskich, które gwałtownie broniły się przed dalszym nadsyłaniem kolonistów z Zachodnich Niemiec i domagały się wstrzymania przyjazdów. Z drugiej strony władze wiedeńskie obawiały się, aby trudności osadnicze na Węgrzech, a szczególnie w Galicji Zachodniej (w lipcu 1803 r. również do Galicji Wschodniej przybyło 19 rodzin), nie spowodowały przejścia przybyszów niemieckich do Rosji i rozgłoszenia wiadomości o niedotrzymywaniu przez władze cesarskie przyrzeczeń osadniczych.²⁹ Dlatego już 28 sierpnia 1803 r. wstrzymano dalszy przyjazd kolonistów do Galicji, a nowi koloniści mogli przyjeżdżać tylko na własne ryzyko. Jednocześnie Nadworna Izba Skarbowa uzasadniła niepowodzenie akcji kolonizacyjnej w Galicji Zachodniej brakiem odpowiedniego przygotowania akcji przez zarządy dóbr skarbowych oraz ubóstwem przybyłych kolonistów.³⁰

Akcja kolonizacyjna osadnikami pochodzącymi z niemieckich ziem nadreńskich, głównie Palatynatu, stanowiła w Galicji Zachodniej jedynie drobny odprysk kolonizacji niemieckiej prowadzonej w Banacie. Stąd jej przypadkowy, a nie planowy charakter. Od początku kolonizacja miała słabe widoki powodzenia, gdyż administracja dóbr skarbowych rozporządzała we własnym zarządzie zaledwie 29 dobrami, obejmującymi ok. 300 wsi.³¹ Dobra te były zniszczone, a gospodarka stała w nich na niskim poziomie z powodu braku doświadczonych urzędników gospodarczych po usunięciu Polaków. Reorganizacja tych dóbr przygotowana została dopiero w ciągu 1805 i 1806 r. Poza tym władze austriackie nie przeznaczyły na kolonizację oddzielnego funduszu, a zaopatrzenie kolonistów miały pokryć ze swoich dochodów poszczególne zarządy dóbr za każdorazową zgodą władz wiedeńskich. Zakazano także parcelowania folwarków, w obawie powiększenia wydatków.

²⁹ *Ibid.*, 40, s. 1112—1114, dekret do Gubernium krakowskiego z 17 IX 1803, raport radcy v. Egera z 23 IX 1803, s. 1128—1138, prot. pos. Hofkammer z 7 X 1803; *ibid.*, 43, s. 1194, Hofkammer do cesarza 18 VII 1806.

³⁰ *Ibid.*, 40, s. 1118—1125, prot. pos. Hofkammer z 23 IX 1803.

³¹ *Ibid.*, 40, s. 1128—1138, prot. pos. i dekret Hofkammer z 7 X 1803.

³¹ Centralnij Dzierżawnij Istoricznij Archiv USRR w m. Lwowie, Fond 146, Namiestnictwo Galicji we Lwowie, akta Gubernium Galicyjskiego 4/1152, s. 62—68. Zestawienie dóbr skarbowych.

W tej sytuacji zdołano w latach 1801—1803 osiedlić około 90 rodzin kolonistów przybyłych z Niemiec — niecałe 400 osób. Kolonistów potraktowano zależnie od przywiezionych zasobów, co musiało doprowadzić do stworzenia niewielu większych gospodarstw chłopskich, chociaż w praktyce ogromna większość z nich otrzymała osady rolnicze (pełnorołne), a nie chałupnicze. Jedynym skutkiem było zagospodarowanie istniejących pustek chłopskich. Niedołęstwo administracji austriackiej, które spowodowało prawie dwuletnie utrzymywanie wielu rodzin kolonistów przez skarb, doprowadziło do niezadowolenia przybyszów i niepotrzebnej straty gotówki i żywności, która mogła być przeznaczona na osadzanie kolonistów. Nowi koloniści zostali rozrzućeni wśród ludności polskiej, początkowo niemal bez środków do życia. Spotykali się „z zawzięcią ze strony miejscowych chłopów do obcych odbierających ich ziemię rodzinną” — jak stwierdzał zastępujący gubernatora radca Baum.³²

Kolonizacja z krajów niemieckich stanowiła jedynie pewien fragment akcji kolonizacyjnej prowadzonej w dobrach skarbowych od 1799 r. Ogółem akcja ta objęła ok. 300 rodzin. Większość kolonistów pochodziła jednak z krajów cesarskich z Czech, Moraw, Śląska oraz z Galicji Wschodniej. Równolegle z kolonizacją niemiecką w 1802 r. na gruntach powstałych z spopielenia części lasów w dobrach Kozienice założono kolonię Słupice, zasiedloną i zabudowaną przez chłopów z Galicji Zachodniej tzw. posaniaków (zza Sanu).³³ W 1806 r. na gruntach poleśnych w dobrach kozienickich osadzono jeszcze 13 rodzin kolonistów.³⁴ Osadzono także pojedynczych rzemieślników przybywających z zagranicy.³⁵

Kolonizacja — mimo nieporadności władz galicyjskich, trudności skarbu wiedeńskiego nie mogącego przeznaczyć odpowiednich kwot na wyposażenie kolonistów, a także i pewnej niechęci do osadników niemieckich, którym należało zapewnić przyrzeczone przez cesarza warunki i zaspokoić ich żądania — miała również pewne dodatnie znaczenie. Przepisy z 25 sierpnia 1802 r. oraz ich uzupełnienia zapewniły ulgi i przywileje nie tylko kolonistom niemieckim, ale również chłopom polskim osiadającym na pustkach. Nowopowstałe gospodarstwa czynszowe stanowiły oazy wśród dotychczasowych wsi pańszczyźnianych (dobra Kozienice), a od 1806 r. w okresie reorganizacji dóbr skarbowych likwidowano niektóre folwarki (dobra Kunów, Osiek, Nowe Miasto)

³² AGAD, Zj. Izba Nadw. 40, s. 887—894. Baum do cesarza 9 VIII 1803, s. 1132 — prot. pos. Hofkammer z 7 X 1803.

³³ J. Gacki: *Jedlnia*, Radom 1874, s. 139.

³⁴ AGAD, Zj. Izba Nadw. 42 a, 316—317, 300, pismo prezydyalne do Gubernium krakowskiego z 30 V 1806.

³⁵ *Ibid.*, 39, s. 964, pos. Hofkammer i dekret z 25 XI 1802.

i ziemię rozdzielono między przybyłych kolonistów, ale przede wszystkim między miejscowych chłopów przeważnie za czynsz w zbożu. Nowym osadnikom udzielano pomocy w zbożu, bydło i pieniądzach oraz nadawano lata wolne od ciężarów.³⁶

W ten sposób realizowana kolonizacja nie przyniosła wprawdzie wydatnego zwiększenia liczby ludności Galicji Zachodniej, ale przyczyniła się w dużej mierze do zagospodarowania pustek i częściowego usunięcia skutków wojny 1794 r., a pewnej liczbie chłopów przyniosła polepszenie warunków. Nie potrafiły władze austriackie rozszerzyć kolonizacji na dobra prywatne oraz na pozostałe dobra skarbowe pozostające w ręku dożywotników i emfiteutów oraz w krótkoterminowych dzierżawach.

РЕЗЮМЕ

Немецкая колонизация в период после разделов Польши являлась фактором, который должен был способствовать связи польских земель с государственными организмами стран-захватчиков Пруссии и Австрии. Немецкая колонизация в Западной Галиции, т.е. на землях третьего раздела Польши, аннексированной Австрией, представляла собой незначительный фрагмент более общего явления и не сыграла большой роли в связи со своими малыми размерами. Колонизация охватила всего около 300 семейств, родом из юго-западной Германии, а также из Чехословакии, Моравии и Силезии. Ее значение состояло в том, что наряду с целями германизации, она преследовала также экономические цели, а положения (Richtlinien), изданные венскими властями 25 августа 1802 года, обеспечивали привилегии и облегчения также польским крестьянам, которых поселили на пустующих землях в государственных владениях. Новые поселения получали помощь при постройках, часто и инвентарь и хозяйственные орудия, кроме того, их освобождали от налогов помещику и государственной казне. Колонистам определяли арендную плату, оплачиваемую в зерне. Число польских поселенцев тоже было невелико, однако этот факт свидетельствовал об улучшении положения определенной группы польских крестьян в Западной Галиции.

³⁶ *Ibid.*, 42 a, s. 246—252, Urmenyi do Zichy'ego 4 V 1806, Hofkammer do Urmenyiego 11 IV 1806, s. 366—367, dekret Hofkammer z 30 maja 1806, s. 426—427, pismo prezydzialne do Gubernium Galicji 14 III 1806; *ibid.*, 44, s. 65—72, 120—125, prot. pos. Hofkammer z 17 X 1806 i dekret z 7 I 1808.

R É S U M É

La colonisation allemande dans la période après les partages de Pologne était ce facteur qui avait pour but de lier les territoires polonais avec les organismes des Etats envahisseurs tels que la Prusse et l'Autriche. En Galicie Occidentale, c.-à-d. sur le territoire polonais annexé par l'Autriche en résultat du troisième partage, la colonisation allemande formait un petit fragment de ce phénomène général et, vu ses dimensions peu considérables, n'a pas joué de rôle plus important dans la germanisation du pays. Elle a compris au total environ 300 familles provenant de la partie sud-ouest de l'Allemagne, de même que de la Bohême, de la Moravie et de la Silésie. Son importance consistait en ce qu'à côté des buts de germanisation, elle réalisait certains postulats économiques, et les prescriptions (Richtlinien) publiées par les autorités de Vienne le 25 août 1802 garantissaient les facilités et les privilèges aux paysans polonais aussi, auxquels on donnait les terres en friche des biens fiscaux. Les habitants de ces nouvelles bourgades jouissaient d'aide dans la construction des bâtiments d'exploitation, ils recevaient souvent l'inventaire et les outils, ils étaient dispensés des obligations au profit de la cour et du trésor d'Etat. Les colons payaient le loyer calculé en blé. Leur nombre n'était pas grand, ils formaient pourtant ce groupe des paysans polonais dont les conditions de vie étaient meilleures.